Rozdział 5

Nieodparta Łaska

Prof. Herman Hanko

Wstęp

Chociaż prawda o nieodpartej łasce ma swoje unikalne miejsce w Pięciu Punktach Kalwinizmu, jest nierozerwalnie połączona z pozostałymi czterema punktami. Można to łatwo zademonstrować. Suwerenna i podwójna predestynacja jest wiecznym powodem, dla którego Bóg niektórym daje łaskę, a nie daje tej samej łaski innym. Augustyn, wielki biskup Hippony, który zmarł w 430 roku n.e., dowiedział się z doświadczenia, że nie można się oprzeć łasce, która go uratowała. Wychodząc z doktryny o nieodpartej łasce i zastanawiając się, dlaczego niektórzy otrzymali taką łaskę, a inni nie, doszedł do wniosku, że sama suwerenna predestynacja jest wyjaśnieniem. Co więcej, predestynacja jest dekretem rady Bożej, ale rada Boga jest Jego żywą wolą. Jest to zatem ostateczne wyjaśnienie wszystkich rzeczy, a szczególnie dzieła zbawienia.

Podstawą sądową całego naszego zbawienia, a także historycznego wykonania wiecznej predestynacji jest krzyż Jezusa Chrystusa. On umarł, aby zapracować na zbawienie dla wszystkich wybranych, którzy zostali Mu wiecznie oddani. Jako sądowa podstawa zbawienia jest sądową podstawą i źródłem wszelkiej łaski, przez którą jesteśmy zbawieni. Bez krzyża nie ma łaski. A zbawcza moc łaski jest doskonałym dziełem naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Jedynie nieodparta łaska może nas zbawić, ponieważ jesteśmy z natury całkowicie zdeprawowani. Jeśli człowiekowi dana jest moc wolnej woli, by wybrać dla siebie niebo lub piekło, jest w stanie oprzeć się łasce. Łaska, której nie można się oprzeć, implikuje całkowitą deprawację i jest konieczna, aby zbawić całkowicie zdeprawowanego grzesznika.

A jeśli nie można się oprzeć łasce, to dobre dzieło, które Bóg w nas rozpoczyna, jest kontynuowane i doskonalone. Wytrwanie świętych z konieczności wynika z nieodpartej łaski. Jeśli można się oprzeć łasce, nie mam żadnej gwarancji, że po śmierci pójdę do nieba, bo zanim umrę, bardzo możliwe, że oprę się łasce Bożej, stracę ją i skończę w piekle pomimo pracy zbawienia rozpoczętego we mnie.

Pięć punktów kalwinizmu stoją lub upadają razem.

Doktryna o nieodpartej łasce jest również prawdą, którą muszę poznać dla własnej pewności zbawienia. Znam głębię własnej deprawacji. Wiem, że zawsze będę się opierać łasce Bożej. Jak mam powiedzieć: „Moją pociechą w życiu i śmierci na wieki i wieczność jest to, że należę do Chrystusa i jestem dziedzicem życia wiecznego?” Mogę to powiedzieć z pewnością tylko wtedy, gdy wiem i wyznaję, że łaska, która mnie ratuje, jest nie do odparcia.

Łaska

Co oznacza łaska?

W swoim najbardziej podstawowym znaczeniu w Piśmie, łaska jest postawą przychylności Boga wobec Jego ludu w Jezusie Chrystusie. Zastanawiam się, jak często naprawdę zastanawiamy się nad tym, jak głęboko ten cud jest zapisany w naszej świadomości. Bóg patrzy na nas z łaską. To najwspanialsza rzecz, jaka może nam się przydarzyć. Gdyby to nie było napisane na każdej stronie Pisma i gdyby Bóg z łaski nie sprawował wiary w naszych sercach, byłoby to zbyt wielkim cudem, aby to przyswoić.

Zastanówmy się, jak Izajasz, przemawiając w imieniu Boga, opisuje wszystkich mieszkańców ziemi od stworzenia do końca czasów jako koniki polne w oczach Bożych. Lub, używając innej metafory znalezionej w Izajasza 40, wszystkie narody ziemi są jak proch na wadze. Odrobina kurzu spadająca z jednej strony wagi nie ma żadnego znaczenia na wadze. Albo znowu wszystkie narody ziemi są jak kropla w wiadrze. To znaczy, że człowiek niosący wiadro ma coś, jeśli kropla jest w wiadrze – niewiele, ale trochę. Ale jeśli człowiek niesie wiadro z kroplą przyczepioną do dolnej krawędzi, gotowe do upadku w proch, nie ma nic. Wszystkie narody są mniej niż kropla w oczach Boga, który stworzył wszystko Słowem swojej mocy. Kim więc jesteśmy, każdy z nas? Jeden z miliardów, które zamieszkiwały Ziemię? Jednak Bóg, stwórca i podtrzymujący wszystko, ma dla nas *przychylność*.

Ale w żaden sposób nie powiedzieliśmy wszystkiego. W oczach Boga nie tylko jesteśmy niczym, ale jesteśmy rozpaczliwie niegodziwymi grzesznikami. Szydzimy z Niego i śmiejemy się Mu w twarz. Przekraczamy Jego święte przykazania i skłaniamy Go do uczynienia z nami wszystkiego. Jesteśmy Jego wrogami i ślubujemy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby Go zniszczyć i ukraść Mu Jego stworzenie. A jednak patrzy na nas przychylnie. Mieć nad nami łaskę oznacza, że Bóg ma w nas upodobanie. Uważa nas za najbardziej pożądanych. On ma w nas przyjemność i jest zdeterminowany, aby uczynić nas tak szczęśliwymi, jak to tylko możliwe. On chce, żebyśmy byli Jego żoną, abyśmy mogli żyć z Nim na wieki, aby mógł cieszyć się w nas wieczną radością. Tak wielka jest Jego łaska dla nas, że zrobi wszystko, aby uczynić nas szczęśliwymi, aż do oddania Swojego własnego Syna w straszliwej agonii piekła.

Łaska jest zatem „przychylnością", ale przychylnością dla całkowicie niezasługujących grzeszników. To okazywać przychylność i miłość tym, którzy są Jego wrogami. To błogosławić tych, którzy Go nienawidzą. Ma uszczęśliwiać tych, którzy próbują Go zniszczyć. Jest to zatem *niezasłużona przychylność*. Jest to niezasłużona łaska, bo nie możemy na nic zasłużyć, będąc wrogami Boga. Łaska jest dana za darmo tym, którzy nie mają za co ją kupić. Łaska jest łaską, której nienawidzą i bluźnią ci, którzy są jej przedmiotem. Niemożliwość tego jest możliwa tylko dzięki krzyżowi Chrystusa.

Ta łaska jest także mocą. Mogę się komuś przychylić. W niezwykle rzadkim przypadku mogę nawet spojrzeć przychylnie na kogoś, kto nawet mnie nie zna. Niemożliwe jest, abyśmy patrzyli przychylnie na kogoś, kto nas nienawidzi i robi wszystko, aby nas zabić. Ale czy patrzę na kogoś przychylnie, czy nie, nie ma to żadnego znaczenia dla osoby, która jest obiektem mojej łaski. Ale łaska Boża jest mocą. Jest to potężna łaska, która faktycznie przemienia tych, którzy są obiektami łaski Bożej, w pięknych i świętych świętych. Jest to moc, która czyni modlących się świętych z bluźnierców, prostytutki oblubienicą Chrystusa, brzydkie i bezużyteczne bloki marmuru, które mają być użyte w świątyni, w której mieszka Bóg. „*Łaską jesteście zbawieni*…" (Efez. 2:8).

Ta sama łaska jest mocą działającą w sercach ludu Bożego, która pozwala im chodzić w świecie cierpienia i sprzeciwu, być wiernymi swemu Bogu. Jest mocą noszenia ciężarów, brania swojego krzyża, pozostawania wiernymi w pokusach, miłowania Boga i bliźniego. Paweł myślał, że usunięcie ciernia jest konieczne, aby kontynuować swoje powołanie jako misjonarz wśród pogan, ale Bóg odmówił usunięcia ciernia, zapewniając Pawła: „*Wystarczy ci moja łaska*" (2 Kor. 12:7- 10).

Łaska jest źródłem i fontanną całego naszego zbawienia.

***Nieodparta* łaska**

Nie można się oprzeć łasce Boga, której jesteśmy obiektami. Słowo „*nieodparty*" natychmiast przywodzi nam na myśl, jak my z naszej strony opieramy się tej łasce. Nie mówiłbym o kamieniu, któremu nie można się oprzeć, gdybym nie próbował go poruszyć, ale okazało się, że nie mogę. O się mi opiera. A my opieramy się nieodpartej łasce Bożej. My z naszej strony zawsze opieramy się łasce Bożej. Opieramy się temu, zanim zostaniemy zbawieni; opieramy się nawet, gdy jesteśmy podbijani przez nieodpartą łaskę. Sprzeciwiamy się łasce Bożej, zanim zostaniemy zbawieni, ponieważ jesteśmy wrogami Boga i nienawidzimy Go oraz wszystkich Jego dzieł. Opieramy się Jego łasce po tym, jak zostaliśmy zbawieni, ponieważ wciąż, chociaż zwyciężeni łaską, mamy bardzo grzeszną i zdeprawowaną naturę, która nie została jeszcze pokonana przez moc łaski.

W naszym sprzeciwie wobec łaski, nawet po zbawieniu, okazujemy niechęć do ćwiczeń duchowych, w tym do oddawania czci Bogu w Dniu Pańskim. Odmawiamy zważania na napomnienia, które przychodzą do nas z obietnicą prawdziwego szczęścia w ich przestrzeganiu. Sprzeciwiamy się zabiegom słodyczy społeczności z Bogiem, ponieważ wolimy puste przyjemności grzechu. Chociaż poślubieni Chrystusowi, popełniamy duchowe cudzołóstwo z niegodziwym światem, kiedy stajemy się przyjaciółmi świata, a nie przyjaciółmi Boga. Jeśli o nas chodzi, nasz opór łaski jest stały, nieubłagany i bezlitosny.

Nieodparta łaska jest zatem łaską Bożą wobec Jego wybranych w Chrystusie, przez którą On faktycznie czyni ich Swoim ludem, pokonując wszelki ich opór. Dzięki suwerennej łasce burzy cytadelę naszego oporu, burzy mury naszej nienawiści do Niego, rozbija naszą pychę, wnika w głąb naszego bytu i zamienia nas w świętych, którzy są godni żyć z Nim jako Jego Oblubienicą.

Arminianin mówi, że łaska nie jest nieodparta. Mówi, że Boża łaska zbawienia jest ofiarowana człowiekowi. Jedyny dostęp do serca człowieka możliwy jest za pomocą pochlebstw i technik perswazji. Bóg musi być zręcznym sprzedawcą, który swoją mocą sprzedaży pokonuje opór człowieka. Ale dopóki grzesznik się opiera, Bóg jest bezradny.

Kalwinizm mówi, że człowiek jest zawsze odporny na działanie Boga. Jest tak zdeprawowany, że nie może nawet pragnąć zbawienia. Nieodparta łaska uczy, że Bóg przez Ducha Chrystusa pokonuje ten opór. Łaska Boża jest czymś więcej niż zwykła perswazja grzesznika. Jest to postawa przychylności Bożej wobec Jego ludu w Chrystusie, która ma tak wielką moc, że faktycznie zbawia.

Łaska, łaska nieodparta, ratuje od grzechu i śmierci, od totalnej deprawacji i ognia piekielnego. Ale jest to także łaska, która po zbawieniu zachowuje dzieło zbawienia w sercach ludu Bożego. Nawet po zbawieniu nadal żyjemy z naszą zdeprawowaną naturą, która jest w ciągłym stanie buntu przeciwko Bogu. Gdyby nie nieodparta łaska, dzieło zbawienia zostałoby ponownie pokonane przez nasz opór. Bóg musi łaskawie zachować Swoje dzieło przed naszym oporem.

Co więcej, nieodparta łaska działa w nas tak, że opór, który pozostaje w naszej grzesznej naturze, jest stopniowo przezwyciężany. Pierwszym dziełem łaski w odrodzeniu jest fundamentalna zmiana w głębi ludzkiej istoty. Ponieważ ma fundamentalne znaczenie, jest zwycięstwem tak całkowitym, że nie może nastąpić porażka. Zbawienie rozpoczęte u wybrańców Bożych jest zbawieniem niezniszczalnym. Łaska, która ratuje, jest jak decydująca klęska wroga, którego wszystkie siły opozycji zostały rozgromione co dało całkowite zwycięstwo. Ale może być jeszcze do wykonania pewna praca „*sprzątająca*", aby usunąć ogniska oporu, które są zbyt słabe, by stanowić długoterminowe zagrożenie, ale mimo to są uciążliwe. Tak samo jest z dziełem łaski na początku. Jest to decydująca klęska wroga czyli naszej własnej grzesznej natury, a postęp tego dzieła polega na Bożym „*wyczyszczeniu*" tego, co pozostało z grzechu w nas. Oba są owocem nieodpartej łaski.

Ale nawet to nie wszystko. Kiedy umrzemy, a nasze ciała zostaną złożone w grobie, nasze dusze zostaną posprzątane i oczyszczone, a ostatnie ślady grzechu zostaną wytarte. To także jest nieodparta łaska. A kiedy Chrystus powróci na końcu historii i wskrzesi nasze ciała z grobu, zostaną one przemienione, aby upodobnić się do chwalebnego ciała Chrystusa. Wtedy będziemy całkowicie przemienieni mocą łaski. Łaska osiągnęła swój cel.

Musimy dodać jeszcze jedną prawdę do tej wspaniałej listy osiągnięć nieodpartej łaski. Kiedy będziemy w niebie z Chrystusem i wszystkimi świętymi, będziemy trwać w stanie całkowitej błogości tylko dzięki łasce Bożej. Łaska nas wyzwala, łaska podtrzymuje nas, łaska udoskonala nas, łaska zachowuje nas w wiecznej szczęśliwości. Wszystko jest z nieodpartej łaski i dlatego tylko Bóg jest chwalony!

Jak Bóg działa w nas swoją łaską?

Bóg w szczególny sposób sprawuje tę nieodpartą łaskę w sercach Swojego ludu. Nasze Kanony z Dort opisują tę pracę w sposób lepszy niż my jesteśmy w stanie to zrobić.

> Tego, że inni, którzy powoływani przez ewangelię są posłuszni i nawracają się, nie należy przypisywać odpowiedniemu używaniu wolnej woli, dzięki czemu niektórzy wyróżniają się ponad innych, równie obdarowanych łaską wystarczającą do wiary i nawrócenia (jak twierdzi pełna pychy herezja Pelagiusza), lecz należy to przypisywać w całości Bogu, który wybrał swą własność od wieczności w Chrystusie, i który powołuje ich skutecznie we właściwym czasie, daje im wiarę i upamiętanie, wybawia ich z mocy ciemności, i przenosi ich do Królestwa Syna swego, aby wielbili Tego, który powołał ich z ciemności do swej cudownej światłości, i aby nie chlubili się samymi sobą, lecz w Panu, zgodnie ze świadectwem apostołów w różnych miejscach.
>
> Kiedy jednak Bóg sprawuje swe upodobanie w swych wybranych, czyli wypracowuje w nich prawdziwe nawrócenie, nie tylko sprawia, że ewangelia jest im głoszona na zewnątrz i potężnie oświeca ich umysły swym Duchem Świętym, aby mogli odpowiednio zrozumieć i rozróżnić rzeczy z Ducha Bożego, (III/IVL110-11)

Powinniśmy zatrzymać się na tym cytacie Kanonów, aby zauważyć, co ma czynić suwerenna i nieodparta łaska. Łaska poprzez ewangelię potężnie oświeca umysły ludu Bożego, tak że są oni w stanie zrozumieć i rozeznać sprawy Boże. Czasami, kiedy słyszymy prawdę ewangelii głoszoną w taki sposób, że jesteśmy nią głęboko poruszeni, mówimy: „Ewangelia jest tak piękna, tak jasna, tak łatwa do zrozumienia. Dlaczego ludzie tego nie widzą? Dlaczego istnieją tacy, którzy wciąż się temu

sprzeciwiają? Jest tak wspaniała, tak pociągająca, tak wyraźna, że dziecko może ją zrozumieć i cieszyć się nią. Dlaczego źli temu zaprzeczają?". Odpowiedź brzmi: zrobilibyśmy to samo, bez względu na to, jak słodkie są obietnice ewangelii i bez względu na to, jak jasno te prawdy zostały przedstawione. Sprzeciw wobec ewangelii jest zakorzeniony w nienawiści, a nie w zwykłej ignorancji. Grzech jest tak wielki, że gardzimy nawet najbardziej błogosławionym darem, jaki można nam dać. To, że ewangelia jest dla nas słodka, jest dziełem nieodpartej łaski.

Ale kontynuujmy nauczanie Kanonów:

> ...lecz poprzez skuteczność tego samego odradzającego Ducha wypełnia najgłębsze zakamarki człowieka, otwiera zamknięte i rozmiękcza zatwardzone serca, obrzezuje to, co było nieobrzezane; przydaje nowe cechy woli, którą — mimo iż była dotąd martwa — ożywia, podnosząc ze zła, nieposłuszeństwa i upartości, czyniąc ją dobrą, posłuszną i zgodną; ożywia i umacnia ją, aby niczym dobre drzewo mogła przynosić owoce dobrych uczynków.
>
> To jest to odrodzenie, tak bardzo zachwalane w Piśmie Świętym, owo odnowienie, nowe stworzenie, zmartwychwstanie z umarłych, ożywienie, które Bóg sprawuje w nas, bez naszej pomocy. Nie jest ono jednak w żaden sposób sprawowane wyłącznie poprzez zewnętrzne zwiastowanie ewangelii, przez moralne przekonywanie, czy taki sposób działania, że po wykonaniu przez Boga swej części, wciąż pozostaje w mocy człowieka by odrodzić się lub nie, by nawrócić się lub trwać w nienawróceniu, lecz jest to ewidentnie dzieło nadnaturalne, najpotężniejsze i jednocześnie najpiękniejsze, najbardziej zdumiewające tajemnicze i niewypowiedziane; niczym nie ustępuje ono w swej skuteczności stworzeniu ani zmartwychwstaniu, jak to ogłasza Pismo Święte inspirowane przez Autora tego dzieła, tak, że ci wszyscy, w których sercach działa Bóg w ten cudowny sposób, są z całą pewnością, właściwie i skutecznie odrodzeni, i rzeczywiście wierzą. ... (III/IV: 11-12)

Jeśli chociaż przez chwilę mamy przyjąć, że wiara jest naszym dziełem, a nie dziełem łaski, Kanony twierdzą, że łaska jest odpowiedzialna nie tylko za dar wiary, ale nawet za sam akt wiary. Na dowód tego Kanony cytują List do Filipian 2:13: „Albowiem to Bóg czyni w was zarówno chcenie, jak i wykonywanie wedle swego upodobania" (Kanon III/IV:14).

Łaska dla całego naszego życia

Jestem pewien, że kiedy w końcu dotrzemy do tego, co John Bunyan nazwał Niebiańskim Miastem, po latach naszej pielgrzymki, kiedy to strudzone życie dobiegnie końca i cały Kościół będzie obecny w całej okazałości, spojrzymy wstecz na nasze życie pełne grzechu, pokus smutku i bólu, aby kontemplować łaskę Bożą, która przywiodła nas do tak wielkiego błogosławieństwa. Powiemy z królową Saby, gdy podziwiała bogactwa królestwa Salomona: „Nie powiedziano mi połowy" (1 Król. 10:7). Zobaczymy i zrozumiemy, czym jest łaska, z całą jej mocą pokonania naszego grzechu i obdarowania nas tak niezasługującymi bogactwami.

Zobaczymy, że całe życie, które przeżyliśmy, z każdym jego szczegółem, we wszystkich jego doświadczeniach i kłopotach, które Bóg zechciał nam zesłać w tej dolinie łez, było tylko, zawsze, łaską. Powszechna łaska okrada nas z widzenia błogosławieństwa łaski. Łaska powszechna uczy, że Bóg jest łaskawy dla wszystkich ludzi i że łaska ta objawia się w dobrych darach, które przychodzą zarówno do złych, jak i do sprawiedliwych. Jakie to stwarza problemy! Pismo Święte mówi nam, że z reguły źli są bardziej zamożni niż sprawiedliwi — na przykład w Psalmach 37 i 73. Czy więc bezbożni

są bardziej błogosławieni niż sprawiedliwi? Rzeczywiście, całe Pismo naucza, że sprawiedliwi cierpią o wiele bardziej niż źli, ponieważ taki jest ich los w życiu ustanowiony przez Boga (np. Dzieje 14:22). Jeśli dobrobyt jest błogosławieństwem i łaską, czy cierpienie jest przekleństwem i Bożą nienawiścią do nas? Jak bolesna jest dla dziecka Bożego taka herezja!

Łaska jest dana tym, za których umarł Chrystus. Taka łaska, nieodparta łaska jest potrzebna w całym tym życiu.

Dziecko Boże jest zawsze zależne od łaski Bożej. Jak to wytłumaczyć, jeśli urodziliśmy się w chrześcijańskim domu wśród bogobojnych rodziców? Nieodparta łaska. Jak wytłumaczymy, że otrzymaliśmy przywilej picia Reformowanej wiary z mlekiem naszej matki? Łaska i tylko łaska. Albo jak to jest, że urodziliśmy się z niewierzących rodziców i dopiero po wielu latach prowadzenia nienawróconego życia zostaliśmy doprowadzeni do wiary w Chrystusa? Tylko łaska Boża może to wyjaśnić. Jak bowiem wytłumaczyć, że długa droga grzechu stała się drogą, która w końcu doprowadziła nas do prawdy wiary Reformowanej? Łaska Boża, nieodparta, wieczna, skuteczna, cudowna łaska.

Łaska pozwala nam nieść nasze umierające niemowlę na cmentarz w pokornym zaufaniu do Boga. Łaska pozwala nam znosić cierpliwie choroby i bóle, ciężary i troski życia. Nawet kiedy mówimy: „Nie mogę iść dalej; brzemię jest zbyt wielkie", Bóg daje Swoją łaskę, abyśmy mogli dźwigać to, co pozornie jest ciężarem niemożliwym. Kiedy droga naszej pielgrzymki staje się zbyt trudna do przejścia, w naszych sercach rozbrzmiewają słowa Pisma: „Wystarczy ci moja łaskia. Idź dalej zmęczony pielgrzymie; kontynuuj do celu bez upadku. Moja łaska podtrzymuje was i wspiera. Będę z wami, aby udzielić pomocy w każdej potrzebie". Kiedy szatan przychodzi ze swoimi pokusami do grzechu i horror walki ze złem pozbawia nas siły; kiedy jesteśmy zranieni i zmęczeni, pobici i pokonani przez grzech; kiedy nie chcemy niczego tak bardzo, jak odłożyć broń naszej duchowej wojny; Bóg mówi: „A uczyniwszy wszystko, wstań! Będę z wami i udzielę wam Swojej łaski. W Moim Synu stoczyłem dla was bitwę i odniosłem zwycięstwo, w którym uczestniczycie. Wiara to zwycięstwo, które pokonuje świat".

Kiedy grzeszymy, a Boża karcąca ręka ciąży na nas i jęczymy z bólu Jego gniewu, nie wolno nam mówić w rozpaczy: „Pan nas opuścił. Pan nie dba o to, co mi się przydarzy". Nie wolno nam tego mówić, ponieważ kara cielesna jest łaską, łaską kochającego Ojca, który dzięki łasce skarcenia odnawia nasze stopy, ponownie kieruje nas na drogę do nieba, i uczy nas błogosławieństwa Jego obecności.

Łaska pozwala nam wytrwać w naszym chodzeniu przez życie, zapierać się samych siebie i codziennie brać swój krzyż oraz iść dalej swoją drogą. Łaska prowadzi nas na krzyż, kiedy grzeszymy, abyśmy mogli znaleźć przebaczenie i radość w Tym, który umiłował nas aż do śmierci. A kiedy w końcu musimy przejść przez dolinę cienia śmierci, łaska podtrzymuje nas w tej ostatniej mili. Kiedy w końcu dotrzemy do domu i usłyszymy słowa naszego Zbawiciela: „Dobrze, sługo dobry i wierny... wejdź do radości twego pana" (Mt 25:23), to jest łaska, czysta łaska, nic innego oprócz łaski.

Jak Bóg działa w nas łaską przez całe nasze życie

Jak Bóg sprawuje w nas tę łaskę przez całe nasze życie? To też jest ważne pytanie.

Wiele lat temu parafianin, mąż i ojciec dzieci w domu, ale umierający na raka, przyszedł do mnie głęboko wzburzony. Martwił się, że nie jest dzieckiem Bożym. Kiedy zapytałem o powód jego lęku, powiedział mi: „Ci, którzy są dziećmi Bożymi, są zadowoleni i szczęśliwi w sposobie, w jaki Bóg ich prowadzi. Nie jestem zadowolony i szczęśliwy. Chcę zostać z rodziną i uważam, że prawie nie mogę myśleć o jej opuszczeniu. Dlatego nie mogę uwierzyć, że jestem dzieckiem Bożym. Brakuje mi łaski zadowolenia".

Po krótkiej rozmowie zapytałem go, czy uważa, że łaska jest podobna do butelki penicyliny, ze wskazówkami, jak brać łyżeczkę co cztery godziny, a infekcja zostanie wyleczona. Po kilku chwilach namysłu odpowiedział twierdząco. Tak, w ten sposób rozważał łaskę. Ale Bóg nie sprawuje w ten sposób Swojej łaski. On nie zsyła nam jakiegoś rodzaju nieszczęścia, nie każe nam modlić się o łaskę i niech ta łaska zadziała automatycznie i niezależnie od naszego doświadczenia, aby usunąć nasz niepokój i strach. Zawsze traktuje nas jako racjonalnych i moralnych ludzi. Nie zabiera nas do nieba w górnej koi Pullmana Sleepera, jak mawiał mój pastor z dawnych czasów. Jest nam dana łaska, łaska dostateczna, łaska nie do odparcia, ale nie tania łaska. Łaska przychodzi drogą walki, walki z wątpliwościami, modlitwy, szczerego lgnięcia przez wiarę do Pisma Świętego i patrzenia na Chrystusa, autora i dokończyciela naszej wiary.

Łaska nigdy nie działa automatycznie i poza naszą świadomością. Łaska działa w taki sposób, że zmieniamy nasze umysły i wolę. Kiedy jesteśmy wrogami Boga, On rozpoczyna dzieło łaski w naszych sercach. Robi to w tym pierwszym momencie działania Ducha, z dala od naszej świadomości. Ale wtedy Duch, łaskawie dany, sprawia, że nasze umysły poznają i rozumieją prawdę, a rozumiejąc ją, kochają ją. On sprawia, że nasza wola, nagle i tajemniczo, pokochała to, czego wcześniej nienawidziliśmy, i usilnie szukała tego, czym kiedyś pogardzaliśmy. Podczas gdy w swoich początkowych działaniach w pewnym sensie jesteśmy wciągani do zbawienia wbrew naszej woli, łaska czyni nas posłusznymi, chętnymi, gorliwymi sługami Chrystusa, którzy są wdzięczni za zbawienie dane nam w Chrystusie.

Jezus, wyjaśniając łaskę, która zbawia, mówi rzeszom, które nie uwierzyły, że jest On chlebem życia: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał" (Ew. Jana 6:44). Słowo „ciągnąć" to mocne słowo, które oznacza „potężnie ciągnąć", tak jak ciągnąłby się linę, gdy jest zaangażowany w przeciąganie liny. Jednak to potężne i nieodparte przyciąganie łaski przyciąga naszą upartą wolę do stanu chętnego i radosnego posłuszeństwa Jemu, a nasze zaciemnione grzechem umysły do światła prawdy.

Następnie Jezus dodaje: „Napisane jest u proroków i wszyscy będą wyuczeni przez Boga. Każdy więc człowiek, który słyszał i nauczył się od Ojca, przychodzi do mnie" (Jan 6:45, cytując Izajasza 54:13). Punkt Pana jest jasny. Nieodparte przyciąganie łaski przychodzi przez głoszenie ewangelii. Łaska działa w sercach i życiu ludu Bożego poprzez zwiastowanie. Istotnie, od czasów Reformacji głoszenie wraz z sakramentami nazywane są środkami łaski. To są Boskie środki do działania nieodpartej łaski w sercach wybrańców.

Chociaż nie jest to forum, na którym można by szczegółowo omawiać biblijną doktrynę głoszenia ewangelii, należy poruszyć kilka kwestii.

Głoszenie jest dziełem Kościoła Chrystusowego, który Kościół wykonuje poprzez swoją ordynowaną posługę. Oznacza to, że miejscowa kongregacja, założona przez Chrystusa, jest powołana do

głoszenia, co jest zadaniem wykonywanym przez kaznodziejów powołanych i wyświęconych do pracy. Oznacza to przede wszystkim, że głoszenie nie jest zadaniem kogoś, kto czuje się powołany i bierze na siebie głoszenie. Tylko Kościół głosi przez pastora, którego sam Kościół powołuje. Po drugie, oznacza to, że głoszenie jest jedynym powołaniem kościoła. Kościół nie ma angażować się w dzieło poprawy warunków społecznych. Nie jest to spotkanie towarzyskie, które zapewnia zajęcia dla seniorów, młodzieży i starszych singli. Nie jest też głoszeniem wygłaszania homilii moralnych czy wyuczonych dyskursów. Głoszenie nie jest nastawione na moralną perswazję; nie jest też przedstawieniem Chrystusa dla wszystkich, ofiarowanym ludziom, któremu towarzyszą prośby o skorzystanie z możliwości przyjęcia Chrystusa.

Kiedy głoszenie odbywa się we właściwy i biblijny sposób i kiedy Pismo Święte jest jedyną treścią tego głoszenia, wtedy przemawia Chrystus. Jest to jasne świadectwo z Rzymian 10:14-15 i Jana 10:3-4. To zwiastowanie nie jest zatem mdłym i bezsilnym błaganiem boleściwego Chrystusa, którego błaganie tak często pozostaje bez echa. Głoszenie jest „mocą Bożą ku zbawieniu" (Rzym. 1:16). Głoszone Słowo Boże nigdy nie powraca do Boga bez osiągnięcia swego celu. Jest głoszone, aby zbawić wybranych przez łaskę, ale także zatwardzić w gniewie niewierzących. Oba są celem Boga; oba są zawsze osiągane.

Moc głozenia nie tkwi w zdolnościach oratorskich kaznodziei, umiejętnościach egzegetycznych, talentach homiletycznych czy zdolności przekonywania. Moc głoszenia tkwi wyłącznie w działaniu Ducha Świętego. Duch Święty działa łaską w sercach wszystkich tych, którzy zostali przeznaczeni do życia wiecznego. Duch Święty jest sprawcą wszelkiej łaski, która zbawia. Ale Duch Święty wiąże się z głoszeniem ewangelii. Nie będzie działał niezależnie od ewangelii. Nie da łaski tam, gdzie nie ma ewangelii. Przywiązuje się do głoszenia — głoszenia Pisma Świętego, którego sam jest autorem.

Duch Święty jest naszym nauczycielem Pisma Świętego i autorem naszej miłości do prawdy Słowa Bożego. Kiedy zatem Duch Święty nieodparcie sprawuje łaskę w sercach ludu Bożego, czyni to, pouczając ich we wszystkim, co mówi Pismo. Uczy ich o wszystkich cudownych dziełach Bożych. Pokazuje im na podstawie Pisma Świętego, jak wielkie dzieło Bóg wykonał w Chrystusie, ratując Swoich wybranych. Poprzez Pismo Święte zapoznaje lud Boży ze wszystkimi obietnicami, które Bóg składa swemu ludowi. Ale Duch używa wszystkich tych instrukcji, aby zastosować te same błogosławieństwa, o których Pismo Święte mówi świętym, aby faktycznie stali się posiadaczami tak wielkich błogosławieństw. Innymi słowy, wszelka łaska Boga Wszechmogącego dociera do ludu Bożego dzięki znajomości Pisma Świętego będącej dziełem Ducha Świętego. Łasce nie można się oprzeć również wtedy, gdy jest udzielana poprzez zwiastowanie Pisma Świętego.

Lud Boży jest nauczany Pisma Świętego w taki sposób, że nauka, którą daje Pismo Święte, jest główną radością życia. Duch nie poucza nas tak, jak nauczyciel zmusza dziecko wbrew jego woli do uczenia się tabliczki mnożenia. Duch ukazuje nam piękno Bożych nauk i radość z ich poznawania. A Duch daje nam radość, gdy uczymy się rzeczy Bożych, stosując wszystkie te nauki do naszego życia w świecie. Pokazuje nam, jak te nauki dają pocieszenie w smutku, pomoc w potrzebie, radość w smutku, siłę w słabości. Pokazuje nam te rzeczy, pocieszając nas w naszym smutku i wzmacniając nas w naszych słabościach. To jest łaska, która zbawia. To jest przejaw łaski Bożej dla nas, niezasługujących grzeszników.

Możemy w niedzielny poranek wtoczyć się do kościoła, zmęczeni walką z grzechem, świadomi wszystkich naszych niepowodzeń i niedociągnięć, i bojący się stanąć przed Bogiem z powodu smutku

naszych dusz. Ale potem przychodzą słowa Chrystusa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy trudzicie się i jesteście obciążeni” (Mt 11:28), a Duch nieodparcie stosuje to Słowo do naszych serc, przezwyciężając nasz smutek i strach i pociągając nas do Chrystus mocą głoszonego Słowa.

Możemy wejść do domu Bożego w Dzień Pański wciąż płacząc ze smutku, z jakim pochowaliśmy ukochaną osobę. Ewangelia przychodzi z dobrą nowiną o zwycięstwie zmartwychwstania Chrystusa i chwale, która jest aureolą naszej śmierci, ponieważ jest to brama do nieba. Duch Święty nie wyjaśnia po prostu prawdy o zmartwychwstaniu; Stosuje ją do naszych serc w taki sposób, że mówi: „Ta prawda jest dla was”. A nasze łzy zostają otarte przez nieodpartą łaskę ewangelii, która do nas przychodzi.

Łaska przychodzi do nas w taki sposób, że nieodparcie daje pewność naszego zbawienia w Chrystusie, ponieważ wiara jest pewnością. Kiedy przywłaszczamy sobie błogosławione prawdy ewangelii przez wiarę, robimy to przez wiarę, która daje nam pewność, że wszystkie te błogosławieństwa, o których mówi ewangelia, są naszym dziedzictwem. Innymi słowy, nieodparta łaska daje osobistą pewność.

Nieodparta łaska nie jest więc jak łyżka lekarstwa. Łaska jest dana we wszystkich naszych słabościach, w naszych zmaganiach i próbach, pośród wszystkich naszych pokus pod ciosami szatana. Łaska przemawia do nas własnym słowem Boga: „Mam dla ciebie wielkie rzeczy. Zaopiekuję się tobą przez całe twoje życie. Mam dla ciebie łaskę i mam w tobie upodobanie. Kocham cię i ożenię się z tobą w odpowiednim czasie. Jesteś moim dzieckiem i mam dla ciebie wielkie dziedzictwo. Kontynuuj swoje powołanie i tocz dobry bój wiary. Jeśli zgrzeszysz, przebaczę ci i pokażę ci krzyż i dzieło Mojego Syna. Jeśli robię ci rzeczy, które cię intrygują, kuszą cię do kwestionowania Mojej dobroci, napełnij cię strachem i gniewem, a potem pamiętaj, że jestem większy od ciebie i wiem, jak najlepiej przygotować cię do chwały. Wzywam cię, abyś chodził wiarą, a nie widzeniem. Nie wymagam od ciebie, abyś rozumiał Moje drogi, ale wymagam, abyś wierzył w Moje Słowo. Moja łaska ci wystarczy. Bezpiecznie dotrzesz do domu.”

Apostoł Jan, mówiąc o wcieleniu Chrystusa, mówi: „A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za łaską.” (Jan 1:16). Sugerowana metafora jest przytłaczająca. Łaska w miejscu łaski — jak fale oceanu na brzegu — łaska zastępująca łaskę, łaska za łaską, fala za falą; łaskę dla tej obecnej potrzeby, a gdy pojawia się nowa potrzeba, nowa fala łaski. Zawsze jesteśmy odbiorcami łaski. Jest tam dla nas, wylewa się falami z wielkiego ciała niezgłębionego morza niezmiennej miłości Boga; zawsze oddana, zawsze nie do odparcia, zawsze ku chwale i uwielbieniu Boga!

Pismo Święte mówi o naszej nagrodzie, którą Bóg da nam za nasze uczynki. Konfesja Belgijska mówi nam, że nagrodą za nasze uczynki jest także łaska:

> Czynimy dobrze nie dlatego, aby się zasłużyć (bo czyż możemy się zasłużyć?), bo przecież Bogu zawdzięczamy nasze dobre uczynki, a nie On nam, gdyż On sam sprawia w nas i chcenie, i wykonanie, zgodnie z upodobaniem swojej woli. Dlatego tym baczniej powinniśmy zważać na słowa Pisma, które poucza: „Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy." Jednakże nie zaprzeczamy, iż Bóg nagradza dobre uczynki, lecz to Jego łaska zsyła Jego dary (Artykuł 24)

Nawet nasza nagroda w niebie to nieodparta łaska! Prawda o nieodpartej łasce jest naszą jedyną pociechą i nadzieją.